

Pfuhl Ernst, *Malerei und Zeichnung der Griechen*, F. Bruckmann Verlag, München 1923, 3 tomy. Str. XV + 981, 805 ryc. na 361 tabl.

Dzieło to wypełniło silnie dającą się dotychczas odczuwać lukę w opracowaniu malarstwa starożytnych Greków. Po raz pierwszy w literaturze naukowej pojawia się książka, w której znajdziemy szczegółowe omówienie rozwoju całego malarstwa greckiego wraz z podaniem dokładnej bibliografji przy każdym poszczególnym ustępie. Autor słusznie wyłącza epokę minojsko-mykeńską, nie posiadającą znamion ducha helleńskiego, i rozpoczyna swą pracę od najstarszych przedstawień na wazach geometrycznych. Tom pierwszy, poświęcony prawie w całości malarstwu wazowemu Grecji archaicznej, zawiera materiał posegregowany według typów lokalnych. Działalność wybitniejszych malarzy waz dla lepszej orjentacji zamyka autor w osobnych rozdziałach, w dłuższych zaś ustępach kreśli charakterystykę twórczości danej epoki, czy środowiska. W tomie drugim siłą faktu punkt ciężkości spoczywa na przeglądzie malarstwa wielkiego (Polygnot) aż do ostatnich przejawów malarstwa hellenistycznego w czasach rzymskich. Ostatni tom obejmuje indeksy i tablice do tomów poprzednich. Książka Pfuhla nie jest produktem pracy fachowego historyka sztuki. Nie daje nam ona przeglądu typów stylowych pod kątem rozwoju pewnych swoistych wartości plastycznych. W pierwszym tomie dominuje antykwareczny sposób ujmowania treści, będący wynikiem poglądów archeologa, a nie historyka sztuki. Autor rozprawia się równie dobrze z malarstwem wazowym, jak i samą ceramiką; rozwodzi się nad kształtem naczyń itp. Cały wysiłek badawczy zmierza w kierunku zidentyfikowania pewnych naczyń ze znanem nazwiskiem malarza, co dla historycznego ujęcia różnic stylowych nie stanowi rzeczy istotnej. W analizie formalnej zabytków uderza czytelnika brak kryteriów, przyjętych powszechnie przez naukę do oceny wysiłków twórczych dalekiej przeszłości. Autor wciąż wspomina o błędach anatomicznych, właściwym lub niewłaściwym zastosowywaniu perspektywy o manierystycznym lub naturalnym traktowaniu fałdów itp. Takie ustosunkowanie się do dzieła sztuki z przeszłości cechuje laika niezdolnego do odczucia zamiarów twórcy, ale nie powinno mieć miejsca w wydanej w r. 1923 książce badacza sztuki starożytnej. Omawiając rozkwit malarstwa wielkiego (T. II) autor zwraca większą uwagę na anegdotyczną stronę wiadomości przekazanych nam przez starożytność, niż na interpretację ich twórczości na podstawie refleksów tej sztuki w malarstwie wazowym w V w. (tzw. wazy polygnotowskie) a dla wieku IV w malowidłach na płytkach marmurowych z Pompei lub w malarstwie etrusko-rzymskiem. Stąd też wypływa ta okoliczność, że epoka archaiczna obejmuje 500 stron druku, wiek V i IV 300 stron, a malarstwo hellenistyczne aż do IV w. po Chr.

zaledwie 100 stron. Musimy jednak otwarcie wyznać, że jakkolwiek książka Pfuha nie przynosi nam nowego przewartościowania źródeł poznawczych ani większej syntezy, to jednak samo zebranie ogromnego materiału i dotychczasowych wyników badawczych zasługuje na pełne uznanie. K. M.